

Jeszke, Jaromir

"Między biologiczną egzystencją człowieka w dziejach a historią nauki", Tadeusz Srogosz, Częstochowa 2003 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 49/2, 166-172

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



1878. Sciences Anthropologiques i z odręcznym opisem: „Urne ronde et ornée avec couvercle plat tout uni, deterrée à Gościeradz, district de Bromberg. Exp. Société polonaise à Thorn.” Metryczka ta i inne były eksponowane na wystawie towarzyszącej obchodom 140-lecia. Zachował się również i był wystawiony list przewozowy zabytków wysłanych do Paryża.

Katalog wystawy *Z dziejów publicznych zbiorów archeologicznych w Toruniu* jest dobrym przewodnikiem nie tylko po tej wystawie, ale też po dziejach archeologii toruńskiej. Zawiera krótki wstęp Bogusława U z i ę b ł y, *Tło historyczne powstania i rozwoju publicznych zbiorów archeologicznych w Toruniu* pióra Aliny K a r d a s, *Kalendarium* przygotowane przez Bogusławę Wawrzykowską oraz sam *Katalog*. Partia katalogowa została wydrukowana na innym papierze, cieniowanym, sugerującym stary papier. Cały katalog kończy podana literatura. Osobny wybór literatury towarzyszy tekstowi Alicji Kardas, a podstawowe źródła archiwalne i literatura są podane po *Kalendarium*. Pożyteczny jest też spis osób, które pracowały w dziale archeologii Muzeum po II wojnie światowej. Dla historyka nauki ważne są identyfikacje poszczególnych zabytków z dawnych zbiorów z odesłaniem do odpowiedniej dokumentacji. Bardzo ciekawe dla historyka archeologii są dawne sposoby dokumentowania wykopalisk i poszczególnych zabytków oraz wszelkie archiwalia, w tym fotografie.

Obie publikacje uzupełniają się i stanowią cenny wkład do historii nauki.

Przypis

¹ Tłumaczenie moje. Zob. A. A b r a m o w i c z : *Wystawa w Paryżu w 1878 roku*. [w:] *Dalecy i bliscy, szkice z dziejów archeologii*. „Acta Archaeologica Lodziensis” Nr 23, Łódź 1974, s. 95–96. Zob. też t e n ż e : *Société d’Anthropologie et d’Ethnographie Polonaise de Paris (1878–?)*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. XX:1975, nr 1, s. 79–88.

Andrzej Abramowicz
emer. profesor PAN
Łódź

Tadeusz S r o g o s z : *Między biologiczną egzystencją człowieka w dziejach a historią nauki*. Częstochowa 2003 Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, 248 s.

Tadeusz Srogosz jest nietypowym historykiem. W swojej praktyce badawczej łączy bowiem gruntowne studia źródłoznawcze z głęboką refleksją teoretyczną. Nie poprzestaje jednak na włączaniu tej ostatniej w obszar własnej narracji historycznej,

koncentrującej się najczęściej wokół zdrowia, choroby i biologicznej egzystencji człowieka XVII, XVIII i początków XIX wieku. Aspiracje Tadeusza Srogosza zdają się sięgać znacznie dalej. Jego książka *Między biologiczną egzystencją człowieka w dziejach a historią nauki* ma stanowić źródło inspiracji teoretycznej dla badaczy zajmujących się dziejami wiedzy i nauki. Wydawca, **Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie**, podkreśla na rewersie publikacji, iż „książka określa program badawczy dla historyka biologicznego wymiaru historii, stanowiąc próbę rzucenia pomostu między teorią i praktyką historiograficzną. Ma ona przybliżyć Czytelnikowi wybrane, istotne w przekonaniu autora problemy i aspekty metodologiczne, które można wdrożyć do praktyki dziejopisarskiej. Książka oparta jest z jednej strony o przemyślenia teoretyczne, z drugiej zaś o własne badania źródłowe, rozwiązywanie konkretnych problemów za pomocą metod badawczych, jakie zaoferowała nowoczesna historiografia oraz filozofia i historia nauki. Stanowi ona zachętę do odejścia od postawy *teoretycznej abstynencji*, a także poruszania się tylko w kręgu zagadnień teoretycznych.” Autor jest wyjątkowo predestynowany do przyjęcia takiej postawy. Będąc wychowankiem Zbigniewa Kuchowicza, który jako jeden z pierwszych polskich historyków proponował perspektywę „biologicznego rozumienia historii”, przyjął wiele z poglądów swego mistrza. Sam Srogosz od lat konsekwentnie głosi pogląd, iż polska historiografia nauki nie przeszła, poza nielicznymi wyjątkami, przez fazę przełomu antypozytywistycznego. Formułując rzecz w języku poznańskiej szkoły metodologicznej badań nad kulturą – pozostała ona na „przedteoretycznym” etapie rozwoju. Srogosz nie po raz pierwszy podejmuje próbę przełamania *teoretycznej abstynencji* w środowisku historyków nauki, szczególnie tych zorientowanych na biologiczne aspekty egzystencji człowieka. I nie jest w tych działaniach całkowicie osamotniony. Należy do grona założycieli (Z. Podgórska-Kławe, J. Jeszke, B. Płonka-Syroka, T. Srogosz, A. Syroka), powołanego przed kilkunastu laty i wydawanego przez Instytut Historii Nauki PAN, czasopisma „Medycyna Nowożytna. Studia na kulturą medyczną”, stawiającego sobie programowo założenia tego rodzaju. Postrzegając recenzowaną pracę z tej perspektywy, można przyjąć, iż stanowi ona konsekwencję oraz pewnego rodzaju podsumowanie dotychczasowych poglądów i postawy metodologicznej jej autora.

Jednakże oczekiwania czytelników, iż znajdą na kartach książki Srogosza spójny program badawczy, realizujący w praktyce historyka konkretne dyrektywy wybranej koncepcji teoretycznej nie mogą zostać zaspokojone. Zdaje się to wprawdzie obiecywać rekomendacja wydawcy, Srogosz obrał wszakże inną drogę. Wyłaniają się wprawdzie wyraźnie preferencje teoretyczne autora, jednakże nie poprzestaje on tylko na tych, które bezpośrednio wykorzystuje w swojej pracy badawczej. Wyraźnie chce zapoznać czytelnika z szerokim wachlarzem teoretycznych inspiracji. Taka koncepcja pracy zadecydowała o jej niespójności

wewnętrznej. Nie mogło stać się inaczej, bowiem tylko w niektórych fragmentach książki Srogosz mógł ukazać własne badania w kontekście przyjętych przez siebie założeń teoretycznych. We wszystkich innych porzesał na prezentacji teoretycznej perspektywy. W każdym jednak przypadku czytelnik może odnaleźć rzetelnie opracowany fragment historii historiografii nauki oraz zakres możliwych aplikacji omawianej perspektywy teoretycznej. Te ostatnie kierowane są najczęściej pod adresem historyków medycyny. W każdym też przypadku autor ukazuje zakres bazy źródłowej, umożliwiającej lub ograniczającej w polskich warunkach wykorzystanie omawianych propozycji teoretycznych.

Książka Srogosza składa się z trzech części: historiograficznej (*Wybrane współczesne nurty historiograficzne wobec zagadnień zdrowotnych*), przeglądu dotychczasowych prób ujęć tytułowego zagadnienia wraz z obszerną interpretacją (*Biologiczna egzystencja człowieka w dziejach*) oraz metodologicznej (*Historia myśli metodologicznej*). W tej części Srogosz ukazuje dostępne historykowi medycyny narzędzia teoretyczne. Czytelnik odnajdzie zatem w części pierwszej nieco powszechnej historii historiografii medycznej. Druga ukazuje próby ujęcia biologicznej egzystencji ludzkiej w dziejach, dokonywane z różnych perspektyw badawczych. Przykłady te pochodzą, co nader wartościowe, z obszaru historii Polski. Niektóre z ujęć prezentowanych w tej części książki były realizowane przez samego autora lub też powstawały w kręgu badaczy, których prace mógł obserwować z bliska. Trzecia część książki Tadeusza Srogosza nosi charakter inspiracji dla historyka biologicznego wymiaru egzystencji człowieka, choć niektóre, wymienione tutaj propozycje znajdowały już wcześniej swoich zwolenników.

W pierwszej części autor rozważa problem przełomu antypozytywistycznego w myśli historycznej przełomu XIX i XX stulecia. Czytelnik spotka tutaj całą plejadą europejskich uczonych, wprowadzających elementy teorii do badań historycznych. Srogosz, analizując niektóre, współczesne nurty historiograficzne, zwraca uwagę na ograniczone możliwości ich zastosowania w polskich warunkach. Niekiedy, jak w przypadku antropologii historycznej, wyraża wątpliwości czy w ogóle można mówić o praktyce na tym polu. Przywołanie tej problematyki badawczej ma, w intencji autora, poszerzyć metodologiczną perspektywę badań historycznych, w szczególności zaś nad biologiczną stroną egzystencji człowieka. Jednak wobec niektórych nurtów historiograficznych, np. tzw. historii alternatywnej, charakteryzującej się subiektywnością komentarza i mikrohistoriami, Srogosz wyraża daleko idący sceptycyzm. Wiąże się on z obawą, że historiografia, przez długi czas walcząca o swój status naukowy sama może na dobre powrócić do literatury. Pomimo tak daleko idących wątpliwości autor widzi pewne możliwości aplikacji także tych nurtów historiografii do badań historyczno-medycznych. Analizując postawy metodologiczne polskich historyków, autor zwrócił też uwagę na rozbieżność pól badawczych uczonych poświęcających

się wyłącznie rozważaniom teoretycznym lub badaniom źródłowym. Pamiętać tutaj należy, że Tadeusz Srogosz należy do nielicznych polskich wyjątków spośród badaczy średniego pokolenia – uprawia oba te typy studiów historycznych.

Historyczny rys szkoły „Annales” i ujęć kwantytatywnych w badaniach historycznych, skądinąd doskonale znany historykom, posłużył autorowi do ukazania polskiej specyfiki tego typu ujęć w badaniach historyczno-medycznych oraz odmiennej bazy źródłowej niż np. we Francji. Za szansę dla nowoczesnych studiów nad zdrowiem i chorobą uważa Srogosz perspektywę antropologii historycznej, nakazującą badać całe zbiorowości i typy ich świadomości. Trudności w tego typu studiach autor dostrzegł jednak także w swoich własnych badaniach. Elementy mikrohistorii, przy wielu zastrzeżeniach, jakie autor podnosi, także mogą być wykorzystane przez historyka biologicznej egzystencji człowieka, np. w postaci opisów zdarzeń szpitalnych, jednak nie w postaci ich monografii czy też do opisu tego, czym istotnie żyło środowisko medyczne, co również nie mogłoby stanowić monografii tegoż środowiska. Bardzo gruntownie omawia Srogosz poglądy i dorobek M. Foucaulta. Jest jednak świadom, że wykorzystanie założeń teoretycznych tego francuskiego uczonego przez reprezentantów historiografii zdarzeniowej lub nie przygotowanych teoretycznie historyków medycyny może być bardzo ryzykowne. W jednym z rozdziałów swojej książki stawie też wprost problem upowszechnienia niemieckiej „Sozialgeschichte der Medizin”. Dostrzega on nowe perspektywy teoretyczne, jakie otwierają przed historią medycyny społeczno-historyczne podstawy teoretyczne, pozwalające badać dynamikę kultury medycznej. Z drugiej strony wskazuje, iż ci spośród nielicznych polskich historyków nauk medycznych, którzy byliby skłonni teoretycznie zaakceptować niemiecki paradygmat badań, czerpią inspiracje z innych źródeł. Ciekawe, że autor nie odpowiada wprost na to pytanie, wskazując raczej na możliwość szerszych, wykraczających poza indywidualne spotkania, kontaktów polsko-niemieckich i podejmowania na tym gruncie badań tego rodzaju.

Praktykowane w polskiej historiografii ujęcia biologicznej egzystencji człowieka rozpoczął Srogosz od propozycji Zbigniewa Kuchowicza – swojego mistrza. Niewątpliwie interesującym fragmentem tej części książki Srogosza jest ukazanie roli Kuchowicza w akcentowaniu znaczenia środowiska przyrodniczego i struktury biologicznej człowieka w badaniach historycznych oraz jego polemika z propagującym aktywizm Jerzym Topolskim. Srogosz chciałby widzieć dorobek swego nauczyciela w szerszym kontekście teoretycznym i aplikacyjnym. Dostrzega on także wiele prób chybionych, pisanych przez nieprzygotowanych merytorycznie autorów, posiadających ambicje badawcze i, co gorsza, popularyzatorów historii medycyny. Srogosz nie uchyla się od niewdzięcznej roli gruntownej analizy tych prac. Ta część książki to także katalog „białych plam”, czekających na swojego dziejopisa. Autor wprawdzie koncentruje tutaj swoją uwagę głównie na XVIII stuleciu, ale jest to jednak zrozumiałe – jest to wszak

epoka, w której porusza się najswobodniej. Zwraca on także uwagę na inny bolesny fakt – niedostatek wiedzy pozaźródłowej u wielu autorów, a przez to istotne wady interpretacyjne. Jako przykład innych propozycji w analizowanym przez siebie obszarze polskiej historiografii, autor przedstawia reformę opieki społecznej i zdrowotnej jako czynnik poprawy parametrów jakościowych i ilościowych potencjału ludnościowego według polskich populacjonistów drugiej połowy XVIII wieku. W interpretacji tego zjawiska Srogosz próbuje wykorzystać koncepcje dyskursu Foucaulta. Natomiast interpretując warunki zdrowotne ludności chłopskiej w Rzeczypospolitej XVIII wieku posiłkuje się kategorią temporalną Fernanda Braudela. Uzasadnienie tej perspektywy badawczej powiązane jest u Srogosza z próbą konfrontacji i wzajemnego uzupełniania się ujęć Braudela i Kuchowicza. To tylko niektóre przykłady nasycenia narracji historycznomedycznej teorią.

Ostatnia część książki może być z powodzeniem postrzegana jako rzetelny fragment historii teoretycznej polskiej historiografii medycznej oraz ważne źródło inspiracji metodologicznej dla współczesnych badaczy historii biologicznej egzystencji człowieka. Wydaje się, iż w intencjach autora ten ostatni aspekt jawi się jako szczególnie ważny. Wiele miejsca poświęca „polskiej szkole filozofii medycyny”, stanowiącej po 1918 r. teoretyczną podstawę „polskiej szkoły historii medycyny”. Kształtowała ją generacja uczonych (W. Szumowski, A. Wrzosek), którzy odcisnęli swoje piętno także na postawach powojennych historyków medycyny. Ci ostatni działali już w ramach narzuconej im, z różnym skutkiem, metodologii marksistowskiej. Srogosz obszernie odnotowuje te zjawiska, pamiętając że płynące z tych źródeł inspiracje, choć często w sposób nieuświadomiony, żywe są do dziś. Niemniej w tej części pracy przewija się w wielu miejscach przekonanie autora, będące nie tylko jego udziałem, iż metodologiczną podstawą większości współczesnych, polskich prac historycznomedycznych jest żywiolowy, nieuświadomiony pozytywizm. Kreśląc powojenną historię medycyny na ziemiach polskich, autor zwraca uwagę na niewykorzystane dotąd, bądź słabo wykorzystane, źródła inspiracji. Widzi w tej roli wiele trendów współczesnej filozofii nauki. Relacjonuje też poglądy tych nielicznych historyków polskiej historiografii medycznej, którzy pokusili się o interpretacje postaw badawczych polskich historyków medycyny. Zresztą to ta sama grupa, do której i Srogosz należy, podjęła na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego stulecia próbę dokonania przełomu antypozytywistycznego w obszarze polskiej historiografii medycznej. Dalsze partie analizowanej pracy zawierają sugestie i postulaty. W tym kontekście Srogosz ponownie odwołuje się do nurtu modernistycznego w europejskiej historiografii i koncepcji Braudela. Przywołuje także prace Flecka, a także społeczno-kulturowy kontekst historii medycyny. Kilka nurtów inspiracji wydaje się być Srogoszowi szczególnie bliskich. Zalicza się do nich tzw. teza Mertona, kuhnowskie pojęcie dyscyplin baconowskich, koncepcje rozwoju nauki Flecka i Kuhna oraz tzw. społeczno-regulacyjną koncepcją kultury.

Otwartą kwestią jest adresat książki Srogosza. On sam wypowiada się na ten temat jednoznacznie. Widzi w tej roli środowisko historycznomedyczne. „Chodzi o to – pisze – by historycy medycyny nie odrzucali z góry, w imię reprezentowanej przez nich innej wizji dyscypliny lub przyjęcia postawy *teoretycznej abstynencji*, propozycji metodologicznych zawartych w książce.” Ale nieco dalej dodaje: „Książkę adresuję również do środowiska historycznego, którego znaczna część uznaje prymat historii politycznej nad badaniami innych dziedzin ludzkiej egzystencji w dziejach. Część historyków podkreśla wprawdzie swoją nowoczesną postawę badawczą, ale pozostaje to jedynie w formie deklaratywnej.” Można mieć wątpliwości, czy książka Srogosza będzie w stanie, niezależnie od jej licznych walorów, skutecznie oddziaływać na tak różnorodnych odbiorców. Rzecz bowiem w tym, że on sam, podobnie jak grono osób „o podobnym stylu myślowym”, z którym autor czuje się intelektualnie związany, bardzo rozluźniło swoje wcześniejsze związki ze środowiskiem polskich historyków medycyny. Czy autor, pozostając *de facto* poza nim, może poważnie brać pod uwagę realny wpływ na postawy metodologiczne tam występujące? Podzielałam w pełni pogląd Srogosza o konieczności modernizacji i przełamania powszechnie tam występującej teoretycznej abstynencji. Jeżeli tego typu przemiany nie staną się udziałem polskich historyków medycyny, będą oni wkrótce postrzegani przez inne środowiska historyczne jako swoisty skansen metodologiczny. Przypomnijmy, że taki właśnie cel stawiali przed sobą ponad dziesięć lat temu założyciele pisma „Medycyna Nowożytna. Studia nad kulturą medyczną” (a wśród nich T. Srogosz) i nie odnieśli spektakularnych sukcesów na polu kształtowania świadomości metodologicznej historyków medycyny w Polsce. Z tego też grona wywodzą się autorzy książek, zapoczątkowujących nurt *teoretycznej historii nauk medycznych* w Polsce (B. Płonka-Syroka, J. Jeszke). Ale i one nie wywołały gorących dyskusji w wśród historyków medycyny. Książka Srogosza wpisuje się więc w szerszy nurt tych prób i można mieć jedynie nadzieję, że zadziała w końcu efekt kropli drażącej skałę... Byłaby, ze względu na przeglądowy charakter i ukazane w niej przykłady zastosowań poszczególnych propozycji teoretycznych, doskonałym narzędziem, kształtującym świadomość metodologiczną młodych doktorantów. Czy jednak hołdujący abstynencji metodologicznej lub żywiołowemu pozytywizmowi promotor zechce się nim na swoim seminarium doktorskim posłużyć? Czy też raczej przyjmie wobec pracy teoretycznej postawę wykreowaną, przy okazji recenzji książki niżej podpisanego, przez jednego ze znanych polskich historyków medycyny, iż nie rozumie założeń tam zawartych, a z tymi, które zrozumiał nie zgadza się? W każdym razie przejście książki Srogosza w środowisku historycznomedycznym bez echa byłoby niezwykle niekorzystne dla kształcenia nowych generacji historyków medycyny w Polsce.

Inną kwestią jest chęć zaszczepienia perspektywy biologicznej egzystencji człowieka w dziejach w środowisku historyków. Jakkolwiek należy podzielić pogląd Srogosza o politycznych preferencjach w studiach historycznych, to jednak w tym przypadku można pokusić się o umiarkowany optymizm. Wiele zmieniło się od czasu, gdy w latach 80. ubiegłego stulecia Kuchowicz wołał „o biologiczny wymiar historii” i ostro spierał się z J. Topolskim oraz jego uczniami o definicję aktywizmu. Zagadnienia tego rodzaju coraz częściej pojawiają się w problematyce badawczej oraz w dydaktyce akademickiej. Obowiązkowy na studiach historycznych blok przedmiotów metodologicznych wymusza na adeptach tej dziedziny humanistyki przynajmniej pobieżną orientację we współczesnych nurtach teorii historii. Stanowi to dobre podłoże dla propozycji zawartych w książce Srogosza i może zadecydować o ich głębszej recepcji.

Książka Tadeusza Srogosza *Między biologiczną egzystencją człowieka w dziejach a historią nauki* stanowi wynik wieloletnich analiz i przemyśleń autora. Balansuje na granicy teorii i historii historiografii medycznej. Wiele wątków jego wcześniejszych badań zostało przedstawionych w książce w spójnej całości. Stanowi ciekawą propozycję metodologiczną i jako taka winna stać się dla badaczy biologicznej egzystencji człowieka przeszłości wartościowym źródłem inspiracji. Może powinna być uzupełniona podtytułem *Tematy – teorie – interpretacje – inspiracje*. Oddawałoby to zapewne pełniej intencje autora. Wartością, rzadko występującą w tego typu pracach, jest bogactwo przykładów, analiza ich walorów i słabości oraz konkretne wzory badań. Autor nie narzuca nikomu „jedynie słusznych poglądów”, pokazuje natomiast kilka tropów, którymi badacz może podążyć. A przynajmniej winien wiedzieć, że ma taką możliwość. Ze względu na potencjale walory dydaktyczne wydawca winien zadbać o możliwie szerokie upowszechnienie książki. Jest warta lektury.

Jaromir Jeszke
Poznań

Magdalena G a w i n : *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)*. Warszawa 2003 Wydawnictwo Neriton. Instytut Historii PAN, ss. 389

„*Rasa i nowoczesność...*” autorstwa młodej (ur. 1972 r.), absolwentki Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, stanowi plon kilkuletnich poszukiwań badawczych przeprowadzonych w polskich bibliotekach i archiwach, ale także i w brytyjskich dzięki uzyskanemu stypendium Fundacji z Brzezia Lanckoronskich. Autorka dotarła do niewykorzystanych dotąd przez badaczy materiałów zdeponowanych m.in. w: Archiwum Akt Nowych, Zbiorach Specjalnych Głównej Biblioteki Lekarskiej i Biblioteki Narodowej. Wśród źródeł